

KWIECIEŃ

17

PIĄTEK

Dziś: Św. Aniceta.  
Jutro: Św. Apoloniusza.

## FEATRY

**TEATR WIELKI:** Dziś i jutro w sobotę „Kwiat Hawaju”. W niedzielę o 3.30 „Halka”. W poniedziałek, o godz. 8 wiecz. jedyny koncert najświetniejszego basu, Aleksandra Kipnisa.

**TEATR NARODOWY:** Dziś i jutro „Spadkobierca” Grzymały - Siedleckiego z Ćwiklińskiego. W niedzielę o 3.30 „Był sobie wiezien”.

**TEATR POLSKI:** Dziś artyści wie deficy wykonają „Ping - Pong”, Jaray'a, w głównych rolach Lili Darwas i Hans Jaray. Jutro „Ping - Pong”. Wobec wielkiego powodzenia w niedzielę dwa dodatkowe i bezwzględnie ostatnie przedstawienia o 3.30 „Ping-Pong” (ceny niższe) i o 8 w. „Wielka miłość”.

**TEATR NOWY:** Dziś i jutro „Tessa”. W niedzielę o 3.30 „Tessa”.

**Warsztat teatralny** — urzędza w niedzielę o godzinie 11.50 przed południem pokaz fragmentów z „Powrotu Odysa” Wyspiańskiego.

**TEATR LETNI:** Dziś i jutro „Pierwszy występ Jenny”. W niedzielę o 3.30 „Raz się tylko żyje”.

**TEATR MAŁY:** Dziś „Koko” Achara z Gorczyńskiego w roli tytułowej.

W niedzielę o 4-ej „Niedobra miłość”.

**STOLECZNY TEATR POWSZECHNY:** Dziś o 7 wiecz. „Chory z urojenia” przy ul. Narbuta 14.

**TEATR ATENEUM:** Dziś i jutro W. O. Somina „Zamach” z Jaraczem

**INSTYTUT REDUTY** (Kopernika 36/40): Dziś i jutro o 8.30 „Pierścien Wielkiej Damy” C. Norwida.

W niedzielę o 13-ej pokaz sztuki dla dzieci p. t. „Podanie o Piaście”.

**TEATR KAMERALNY:** „Matura”.

**TEATR MALICKIEJ:** Dziś „Trifika”.

**STOLECZNY TEATR POWSZECHNY:** Dziś o godz. 7 wiecz. „Chory z urojenia” przy ul. Strzeleckiej 11/13.

**CYRULIK WARSZAWSKI** (Kredytowa 14): Dziś i jutro „Ogród Rozkoszy” nowa rewia (7.15 i 10-a).

**TEATR „WIELKA REWIA”:** Dziś ostatni raz „Calus i nie więcej”. W sobotę premiera komedii muzycznej Benatzky'ego „Jutro będzie lepiej” z Mankiewiczówną i Krukowskim.

**WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA** (Café Club): Dziś i jutro przedstawienia o 7-ej i 9-ej.

**Wielki wybór tanich kapeluszy**

**J. MŁODKOWSKI**

Plac 3 Krzyży 18 i  
Marszałkowska 92

**Wiedziećcy — bravo! Sukces „Wielkiej miłości”**

Jak można było oczekiwać, wczorajszy pierwszy występ w Teatrze Polskim zespołu wiedeńskiego teatru Josefstadt, kierowanego przez Maksę Reinhardta, cieszył się wielkim powodzeniem, o czym świadczyły gorące oklaski widzów, składające się zarówno z elity towarzyskiej i artystycznej, oraz przedstawicieli sfer rządowych i korpusu dyplomatycznego, jak i szerzej kół publiczności.

Nie zawiedziono się na świetnym zespole aktorskim na czele z Lili Darwas, Friedą Richard i Hansem Jaray'em, reprezentującym wytworny wiedeński humor i pogodny sentyment o specyficznym wiedeńskim kolorycie.

Mistrzowska technika komedjopisarska Molnara w „Wielkiej miłości” również świeciła swój triumf.

Słowem, sukces pełny i wszechstronny.

Dziś „Wielka miłość” w piątek i sobotę „Ping-Pong” Jaray'a.

**Z muzyki**

**Kwartet duński**

W sali Konserwatorium odbył się wieczór muzyki kameralnej w wykonaniu kwartetu duńskiego: H. Gilbert-Jespersen (flet), E. Bloch (skrzypce), T. A. Svendsen (wiolonczela) i H. Lund-Christiansen (fortepian), którzy stanowią zgrany zespół instrumentalny, o dużej kulturze i wyszukaniu brzmienia. Bardzo precyzyjnie i starannie wykonali oni koncert nr. 1 Haendla (na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian) oraz pięknie Divertissement na flet, skrzypce i wiolonczelę Haydna. Dobrze wypadła również krótka sonata J. S. Bacha na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian a także „Rozmowa wykwinna i zabawa pomiędzy fletem, skrzypcami, basem wiolowym i basem continuo” L. G. Guillemain'a (XVIII wiek), dzieło starszego stylu t. zw. „galant”.

Poza klasykami kwartet duński wykonał trzy interesujące dzieła współczesnych kompozytorów duńskich: Sonatę nr. 2 op. 35 na skrzypce i fortepian niedawno zmarłego czołowego reprezentanta muzyki Danii Carla Nielsena, oraz doskonałą Serenadę na flet, skrzypce i wiolonczelę Kaudage Riisagera i kwartet na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian Hermmana D. Koppela, dwóch uta-

lentowanych przedstawicieli młodej twórczości duńskiej.

O ile w Sonacie Nielsena znaleźć jeszcze pewne niedoczekanie stylistyczne i nierównomierność faktury (naprz. banalnie tonalne zakończenie środkowej części i doskonały, charakterystyczny lakonizm ostatnich taktów finału) przy ogólnym poważnym poziomie twórczości, o tyle w utworach młodszych kompozytorów duńskich przebiega się wyraźna iskra szerszego talentu, zasilonego głęboką i solidną wiedzą. Zwłaszcza Serenada Riisagera, który studiował we Francji (u Roussele), ma pięknie skomponowaną pierwszą część (Allegro concertante) i oryginalny finał — vivace giocoso — oparty na folklorze duńskim. Interesującym jest również Allegro kwartetu Koppela o dobrze przeprowadzonej pracy tematycznej; Allegretto jest zbyt krótkim epizodem, a finał opiera się jakby na murzynskich rytmach. W rezultacie brakuje w tym utworze kontrastujące kantyleny, zamkniętej w ramach samodzielnej części.

Dzieła Riisagera i Koppela mają odrębnie indywidualny charakter, co dobrze świadczy o samodzielności kierunku młodej szkoły duńskiej. M. Kondracki.

**Wiedziećcy — bravo! Sukces „Wielkiej miłości”**

Jak można było oczekiwać, wczorajszy pierwszy występ w Teatrze Polskim zespołu wiedeńskiego teatru Josefstadt, kierowanego przez Maksę Reinhardta, cieszył się wielkim powodzeniem, o czym świadczyły gorące oklaski widzów, składające się zarówno z elity towarzyskiej i artystycznej, oraz przedstawicieli sfer rządowych i korpusu dyplomatycznego, jak i szerzej kół publiczności.

Nie zawiedziono się na świetnym zespole aktorskim na czele z Lili Darwas, Friedą Richard i Hansem Jaray'em, reprezentującym wytworny wiedeński humor i pogodny sentyment o specyficznym wiedeńskim kolorycie.

Mistrzowska technika komedjopisarska Molnara w „Wielkiej miłości” również świeciła swój triumf.

Słowem, sukces pełny i wszechstronny.

Dziś „Wielka miłość” w piątek i sobotę „Ping-Pong” Jaray'a.

**Z muzyki**

**Kwartet duński**

W sali Konserwatorium odbył się wieczór muzyki kameralnej w wykonaniu kwartetu duńskiego: H. Gilbert-Jespersen (flet), E. Bloch (skrzypce), T. A. Svendsen (wiolonczela) i H. Lund-Christiansen (fortepian), którzy stanowią zgrany zespół instrumentalny, o dużej kulturze i wyszukaniu brzmienia. Bardzo precyzyjnie i starannie wykonali oni koncert nr. 1 Haendla (na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian) oraz pięknie Divertissement na flet, skrzypce i wiolonczelę Haydna. Dobrze wypadła również krótka sonata J. S. Bacha na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian a także „Rozmowa wykwinna i zabawa pomiędzy fletem, skrzypcami, basem wiolowym i basem continuo” L. G. Guillemain'a (XVIII wiek), dzieło starszego stylu t. zw. „galant”.

Poza klasykami kwartet duński wykonał trzy interesujące dzieła współczesnych kompozytorów duńskich: Sonatę nr. 2 op. 35 na skrzypce i fortepian niedawno zmarłego czołowego reprezentanta muzyki Danii Carla Nielsena, oraz doskonałą Serenadę na flet, skrzypce i wiolonczelę Kaudage Riisagera i kwartet na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian Hermmana D. Koppela, dwóch uta-

lentowanych przedstawicieli młodej twórczości duńskiej.

O ile w Sonacie Nielsena znaleźć jeszcze pewne niedoczekanie stylistyczne i nierównomierność faktury (naprz. banalnie tonalne zakończenie środkowej części i doskonały, charakterystyczny lakonizm ostatnich taktów finału) przy ogólnym poważnym poziomie twórczości, o tyle w utworach młodszych kompozytorów duńskich przebiega się wyraźna iskra szerszego talentu, zasilonego głęboką i solidną wiedzą. Zwłaszcza Serenada Riisagera, który studiował we Francji (u Roussele), ma pięknie skomponowaną pierwszą część (Allegro concertante) i oryginalny finał — vivace giocoso — oparty na folklorze duńskim. Interesującym jest również Allegro kwartetu Koppela o dobrze przeprowadzonej pracy tematycznej; Allegretto jest zbyt krótkim epizodem, a finał opiera się jakby na murzynskich rytmach. W rezultacie brakuje w tym utworze kontrastujące kantyleny, zamkniętej w ramach samodzielnej części.

Dzieła Riisagera i Koppela mają odrębnie indywidualny charakter, co dobrze świadczy o samodzielności kierunku młodej szkoły duńskiej. M. Kondracki.

**Wiedziećcy — bravo! Sukces „Wielkiej miłości”**

Jak można było oczekiwać, wczorajszy pierwszy występ w Teatrze Polskim zespołu wiedeńskiego teatru Josefstadt, kierowanego przez Maksę Reinhardta, cieszył się wielkim powodzeniem, o czym świadczyły gorące oklaski widzów, składające się zarówno z elity towarzyskiej i artystycznej, oraz przedstawicieli sfer rządowych i korpusu dyplomatycznego, jak i szerzej kół publiczności.

Nie zawiedziono się na świetnym zespole aktorskim na czele z Lili Darwas, Friedą Richard i Hansem Jaray'em, reprezentującym wytworny wiedeński humor i pogodny sentyment o specyficznym wiedeńskim kolorycie.

Mistrzowska technika komedjopisarska Molnara w „Wielkiej miłości” również świeciła swój triumf.

Słowem, sukces pełny i wszechstronny.

Dziś „Wielka miłość” w piątek i sobotę „Ping-Pong” Jaray'a.

**Z muzyki**

**Kwartet duński**

W sali Konserwatorium odbył się wieczór muzyki kameralnej w wykonaniu kwartetu duńskiego: H. Gilbert-Jespersen (flet), E. Bloch (skrzypce), T. A. Svendsen (wiolonczela) i H. Lund-Christiansen (fortepian), którzy stanowią zgrany zespół instrumentalny, o dużej kulturze i wyszukaniu brzmienia. Bardzo precyzyjnie i starannie wykonali oni koncert nr. 1 Haendla (na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian) oraz pięknie Divertissement na flet, skrzypce i wiolonczelę Haydna. Dobrze wypadła również krótka sonata J. S. Bacha na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian a także „Rozmowa wykwinna i zabawa pomiędzy fletem, skrzypcami, basem wiolowym i basem continuo” L. G. Guillemain'a (XVIII wiek), dzieło starszego stylu t. zw. „galant”.

Poza klasykami kwartet duński wykonał trzy interesujące dzieła współczesnych kompozytorów duńskich: Sonatę nr. 2 op. 35 na skrzypce i fortepian niedawno zmarłego czołowego reprezentanta muzyki Danii Carla Nielsena, oraz doskonałą Serenadę na flet, skrzypce i wiolonczelę Kaudage Riisagera i kwartet na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian Hermmana D. Koppela, dwóch uta-

lentowanych przedstawicieli młodej twórczości duńskiej.

O ile w Sonacie Nielsena znaleźć jeszcze pewne niedoczekanie stylistyczne i nierównomierność faktury (naprz. banalnie tonalne zakończenie środkowej części i doskonały, charakterystyczny lakonizm ostatnich taktów finału) przy ogólnym poważnym poziomie twórczości, o tyle w utworach młodszych kompozytorów duńskich przebiega się wyraźna iskra szerszego talentu, zasilonego głęboką i solidną wiedzą. Zwłaszcza Serenada Riisagera, który studiował we Francji (u Roussele), ma pięknie skomponowaną pierwszą część (Allegro concertante) i oryginalny finał — vivace giocoso — oparty na folklorze duńskim. Interesującym jest również Allegro kwartetu Koppela o dobrze przeprowadzonej pracy tematycznej; Allegretto jest zbyt krótkim epizodem, a finał opiera się jakby na murzynskich rytmach. W rezultacie brakuje w tym utworze kontrastujące kantyleny, zamkniętej w ramach samodzielnej części.

Dzieła Riisagera i Koppela mają odrębnie indywidualny charakter, co dobrze świadczy o samodzielności kierunku młodej szkoły duńskiej. M. Kondracki.

**Wiedziećcy — bravo! Sukces „Wielkiej miłości”**

Jak można było oczekiwać, wczorajszy pierwszy występ w Teatrze Polskim zespołu wiedeńskiego teatru Josefstadt, kierowanego przez Maksę Reinhardta, cieszył się wielkim powodzeniem, o czym świadczyły gorące oklaski widzów, składające się zarówno z elity towarzyskiej i artystycznej, oraz przedstawicieli sfer rządowych i korpusu dyplomatycznego, jak i szerzej kół publiczności.

Nie zawiedziono się na świetnym zespole aktorskim na czele z Lili Darwas, Friedą Richard i Hansem Jaray'em, reprezentującym wytworny wiedeński humor i pogodny sentyment o specyficznym wiedeńskim kolorycie.

Mistrzowska technika komedjopisarska Molnara w „Wielkiej miłości” również świeciła swój triumf.

Słowem, sukces pełny i wszechstronny.

Dziś „Wielka miłość” w piątek i sobotę „Ping-Pong” Jaray'a.

**Z muzyki**

**Kwartet duński**

W sali Konserwatorium odbył się wieczór muzyki kameralnej w wykonaniu kwartetu duńskiego: H. Gilbert-Jespersen (flet), E. Bloch (skrzypce), T. A. Svendsen (wiolonczela) i H. Lund-Christiansen (fortepian), którzy stanowią zgrany zespół instrumentalny, o dużej kulturze i wyszukaniu brzmienia. Bardzo precyzyjnie i starannie wykonali oni koncert nr. 1 Haendla (na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian) oraz pięknie Divertissement na flet, skrzypce i wiolonczelę Haydna. Dobrze wypadła również krótka sonata J. S. Bacha na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian a także „Rozmowa wykwinna i zabawa pomiędzy fletem, skrzypcami, basem wiolowym i basem continuo” L. G. Guillemain'a (XVIII wiek), dzieło starszego stylu t. zw. „galant”.

Poza klasykami kwartet duński wykonał trzy interesujące dzieła współczesnych kompozytorów duńskich: Sonatę nr. 2 op. 35 na skrzypce i fortepian niedawno zmarłego czołowego reprezentanta muzyki Danii Carla Nielsena, oraz doskonałą Serenadę na flet, skrzypce i wiolonczelę Kaudage Riisagera i kwartet na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian Hermmana D. Koppela, dwóch uta-

lentowanych przedstawicieli młodej twórczości duńskiej.

O ile w Sonacie Nielsena znaleźć jeszcze pewne niedoczekanie stylistyczne i nierównomierność faktury (naprz. banalnie tonalne zakończenie środkowej części i doskonały, charakterystyczny lakonizm ostatnich taktów finału) przy ogólnym poważnym poziomie twórczości, o tyle w utworach młodszych kompozytorów duńskich przebiega się wyraźna iskra szerszego talentu, zasilonego głęboką i solidną wiedzą. Zwłaszcza Serenada Riisagera, który studiował we Francji (u Roussele), ma pięknie skomponowaną pierwszą część (Allegro concertante) i oryginalny finał — vivace giocoso — oparty na folklorze duńskim. Interesującym jest również Allegro kwartetu Koppela o dobrze przeprowadzonej pracy tematycznej; Allegretto jest zbyt krótkim epizodem, a finał opiera się jakby na murzynskich rytmach. W rezultacie brakuje w tym utworze kontrastujące kantyleny, zamkniętej w ramach samodzielnej części.

Dzieła Riisagera i Koppela mają odrębnie indywidualny charakter, co dobrze świadczy o samodzielności kierunku młodej szkoły duńskiej. M. Kondracki.

**Wiedziećcy — bravo! Sukces „Wielkiej miłości”**

Jak można było oczekiwać, wczorajszy pierwszy występ w Teatrze Polskim zespołu wiedeńskiego teatru Josefstadt, kierowanego przez Maksę Reinhardta, cieszył się wielkim powodzeniem, o czym świadczyły gorące oklaski widzów, składające się zarówno z elity towarzyskiej i artystycznej, oraz przedstawicieli sfer rządowych i korpusu dyplomatycznego, jak i szerzej kół publiczności.

Nie zawiedziono się na świetnym zespole aktorskim na czele z Lili Darwas, Friedą Richard i Hansem Jaray'em, reprezentującym wytworny wiedeński humor i pogodny sentyment o specyficznym wiedeńskim kolorycie.

Mistrzowska technika komedjopisarska Molnara w „Wielkiej miłości” również świeciła swój triumf.

Słowem, sukces pełny i wszechstronny.

Dziś „Wielka miłość” w piątek i sobotę „Ping-Pong” Jaray'a.

**Z muzyki**

**Kwartet duński**

W sali Konserwatorium odbył się wieczór muzyki kameralnej w wykonaniu kwartetu duńskiego: H. Gilbert-Jespersen (flet), E. Bloch (skrzypce), T. A. Svendsen (wiolonczela) i H. Lund-Christiansen (fortepian), którzy stanowią zgrany zespół instrumentalny, o dużej kulturze i wyszukaniu brzmienia. Bardzo precyzyjnie i starannie wykonali oni koncert nr. 1 Haendla (na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian) oraz pięknie Divertissement na flet, skrzypce i wiolonczelę Haydna. Dobrze wypadła również krótka sonata J. S. Bacha na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian a także „Rozmowa wykwinna i zabawa pomiędzy fletem, skrzypcami, basem wiolowym i basem continuo” L. G. Guillemain'a (XVIII wiek), dzieło starszego stylu t. zw. „galant”.

Poza klasykami kwartet duński wykonał trzy interesujące dzieła współczesnych kompozytorów duńskich: Sonatę nr. 2 op. 35 na skrzypce i fortepian niedawno zmarłego czołowego reprezentanta muzyki Danii Carla Nielsena, oraz doskonałą Serenadę na flet, skrzypce i wiolonczelę Kaudage Riisagera i kwartet na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian Hermmana D. Koppela, dwóch uta-

lentowanych przedstawicieli młodej twórczości duńskiej.

O ile w Sonacie Nielsena znaleźć jeszcze pewne niedoczekanie stylistyczne i nierównomierność faktury (naprz. banalnie tonalne zakończenie środkowej części i doskonały, charakterystyczny lakonizm ostatnich taktów finału) przy ogólnym poważnym poziomie twórczości, o tyle w utworach młodszych kompozytorów duńskich przebiega się wyraźna iskra szerszego talentu, zasilonego głęboką i solidną wiedzą. Zwłaszcza Serenada Riisagera, który studiował we Francji (u Roussele), ma pięknie skomponowaną pierwszą część (Allegro concertante) i oryginalny finał — vivace giocoso — oparty na folklorze duńskim. Interesującym jest również Allegro kwartetu Koppela o dobrze przeprowadzonej pracy tematycznej; Allegretto jest zbyt krótkim epizodem, a finał opiera się jakby na murzynskich rytmach. W rezultacie brakuje w tym utworze kontrastujące kantyleny, zamkniętej w ramach samodzielnej części.

Dzieła Riisagera i Koppela mają odrębnie indywidualny charakter, co dobrze świadczy o samodzielności kierunku młodej szkoły duńskiej. M. Kondracki.

**Wiedziećcy — bravo! Sukces „Wielkiej miłości”**

Jak można było oczekiwać, wczorajszy pierwszy występ w Teatrze Polskim zespołu wiedeńskiego teatru Josefstadt, kierowanego przez Maksę Reinhardta, cieszył się wielkim powodzeniem, o czym świadczyły gorące oklaski widzów, składające się zarówno z elity towarzyskiej i artystycznej, oraz przedstawicieli sfer rządowych i korpusu dyplomatycznego, jak i szerzej kół publiczności.

Nie zawiedziono się na świetnym zespole aktorskim na czele z Lili Darwas, Friedą Richard i Hansem Jaray'em, reprezentującym wytworny wiedeński humor i pogodny sentyment o specyficznym wiedeńskim kolorycie.

Mistrzowska technika komedjopisarska Molnara w „Wielkiej miłości” również świeciła swój triumf.

Słowem, sukces pełny i wszechstronny.

Dziś „Wielka miłość” w piątek i sobotę „Ping-Pong” Jaray'a.

**Z muzyki**

**Kwartet duński**

W sali Konserwatorium odbył się wieczór muzyki kameralnej w wykonaniu kwartetu duńskiego: H. Gilbert-Jespersen (flet), E. Bloch (skrzypce), T. A. Svendsen (wiolonczela) i H. Lund-Christiansen (fortepian), którzy stanowią zgrany zespół instrumentalny, o dużej kulturze i wyszukaniu brzmienia. Bardzo precyzyjnie i starannie wykonali oni koncert nr. 1 Haendla (na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian) oraz pięknie Divertissement na flet, skrzypce i wiolonczelę Haydna. Dobrze wypadła również krótka sonata J. S. Bacha na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian a także „Rozmowa wykwinna i zabawa pomiędzy fletem, skrzypcami, basem wiolowym i basem continuo” L. G. Guillemain'a (XVIII wiek), dzieło starszego stylu t. zw. „galant”.

Poza klasykami kwartet duński wykonał trzy interesujące dzieła współczesnych kompozytorów duńskich: Sonatę nr. 2 op. 35 na skrzypce i fortepian niedawno zmarłego czołowego reprezentanta muzyki Danii Carla Nielsena, oraz doskonałą Serenadę na flet, skrzypce i wiolonczelę Kaudage Riisagera i kwartet na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian Hermmana D. Koppela, dwóch uta-

lentowanych przedstawicieli młodej twórczości duńskiej.

O ile w Sonacie Nielsena znaleźć jeszcze pewne niedoczekanie stylistyczne i nierównomierność faktury (naprz. banalnie tonalne zakończenie środkowej części i doskonały, charakterystyczny lakonizm ostatnich taktów finału) przy ogólnym poważnym poziomie twórczości, o tyle w utworach młodszych kompozytorów duńskich przebiega się wyraźna iskra szerszego talentu, zasilonego głęboką i solidną wiedzą. Zwłaszcza Serenada Riisagera, który studiował we Francji (u Roussele), ma pięknie skomponowaną pierwszą część (Allegro concertante) i oryginalny finał — vivace giocoso — oparty na folklorze duńskim. Interesującym jest również Allegro kwartetu Koppela o dobrze przeprowadzonej pracy tematycznej; Allegretto jest zbyt krótkim epizodem, a finał opiera się jakby na murzynskich rytmach. W rezultacie brakuje w tym utworze kontrastujące kantyleny, zamkniętej w ramach samodzielnej części.

Dzieła Riisagera i Koppela mają odrębnie indywidualny charakter, co dobrze świadczy o samodzielności kierunku młodej szkoły duńskiej. M. Kondracki.

**Wiedziećcy — bravo! Sukces „Wielkiej miłości”**

Jak można było oczekiwać, wczorajszy pierwszy występ w Teatrze Polskim zespołu wiedeńskiego teatru Josefstadt, kierowanego przez Maksę Reinhardta, cieszył się wielkim powodzeniem, o czym świadczyły gorące oklaski widzów, składające się zarówno z elity towarzyskiej i artystycznej, oraz przedstawicieli sfer rządowych i korpusu dyplomatycznego, jak i szerzej kół publiczności.

Nie zawiedziono się na świetnym zespole aktorskim na czele z Lili Darwas, Friedą Richard i Hansem Jaray'em, reprezentującym wytworny wiedeński humor i pogodny sentyment o specyficznym wiedeńskim kolorycie.

Mistrzowska technika komedjopisarska Molnara w „Wielkiej miłości” również świeciła swój triumf.

Słowem, sukces pełny i wszechstronny.

Dziś „Wielka miłość” w piątek i sobotę „Ping-Pong” Jaray'a.

**Z muzyki**

**Kwartet duński**

W sali Konserwatorium odbył się wieczór muzyki kameralnej w wykonaniu kwartetu duńskiego: H. Gilbert-Jespersen (flet), E. Bloch (skrzypce), T. A. Svendsen (wiolonczela) i H. Lund-Christiansen (fortepian), którzy stanowią zgrany zespół instrumentalny, o dużej kulturze i wyszukaniu brzmienia. Bardzo precyzyjnie i starannie wykonali oni koncert nr. 1 Haendla (na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian) oraz pięknie Divertissement na flet, skrzypce i wiolonczelę Haydna. Dobrze wypadła również krótka sonata J. S. Bacha na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian a także „Rozmowa wykwinna i zabawa pomiędzy fletem, skrzypcami, basem wiolowym i basem continuo” L. G. Guillemain'a (XVIII wiek), dzieło starszego stylu t. zw. „galant”.

Poza klasykami kwartet duński wykonał trzy interesujące dzieła współczesnych kompozytorów duńskich: Sonatę nr. 2 op. 35 na skrzypce i fortepian niedawno zmarłego czołowego reprezentanta muzyki Danii Carla Nielsena, oraz doskonałą Serenadę na flet, skrzypce i wiolonczelę Kaudage Riisagera i kwartet na flet, skrzypce, wiolonczelę i fortepian Hermmana D. Koppela, dwóch uta-

lentowanych przedstawicieli młodej twórczości duńskiej.

O ile w Sonacie Nielsena znaleźć jeszcze pewne niedoczekanie stylistyczne i nierównomierność faktury (naprz. banalnie tonalne zakończenie środkowej części i doskonały, charakterystyczny lakonizm ostatnich taktów finału) przy ogólnym poważnym poziomie twórczości, o tyle w utworach młodszych kompozytorów duńskich przebiega się wyraźna iskra szerszego talentu, zasilonego głęboką i solidną wiedzą. Zwłaszcza Serenada Riisagera, który studiował we Francji (u Roussele), ma pięknie skomponowaną pierwszą część (Allegro concertante) i oryginalny finał — vivace giocoso — oparty na folklorze duńskim. Interesującym jest również Allegro kwartetu Koppela o dobrze przeprowadzonej pracy tematycznej; Allegretto jest zbyt krótkim epizodem, a finał opiera się jakby na murzynskich rytmach. W rezultacie brakuje w tym utworze kontrastujące kantyleny, zamkniętej w ramach samodzielnej części.

Dzieła Riisagera i Koppela mają odrębnie indywidualny charakter, co dobrze świadczy o samodzielności kierunku młodej szkoły duńskiej. M. Kondracki.

**Wiedziećcy — bravo! Sukces „Wielkiej miłości”**

Jak można było oczekiwać, wczorajszy pierwszy występ w Teatrze Polskim zespołu wiedeńskiego teatru Josefstadt, kierowanego przez Maksę Reinhardta, cieszył się wielkim powodzeniem, o czym świadczyły gorące oklaski widzów, składające się zarówno z elity towarzyskiej i artystycznej, oraz przedstawicieli sfer rządowych i korpusu dyplomatycznego, jak i szerzej kół publiczności.

Nie zawiedziono się na świetnym zespole aktorskim na czele z Lili Darwas, Friedą Richard i Hansem Jaray'em, reprezentującym wytworny wiedeński humor i pogodny sentyment o specyficznym wiedeńskim kolorycie.

Mistrzowska technika komedjopisarska Molnara w „Wielkiej miłości” również świeciła swój triumf.

Słowem, sukces pełny i wszechstronny.

Dziś „Wielka miłość” w piątek i sobotę „Ping-Pong” Jaray'a.

**Z muzyki**

**Kwartet duński**

W sali Konserwatorium odbył się wieczór muzyki kameralnej w wykonaniu kwartetu duńskiego: H. Gilbert-Jespersen (flet), E. Bloch (skrzypce), T. A. Svendsen (wiolonczela) i H. Lund-Christiansen (fortepian), którzy stanowią zgrany zespół instrumentalny, o dużej kulturze i wyszukaniu brzmienia. Bardzo precyzyjnie i starannie wykonali oni